

Przedszkole jak z bajki

Sala koncertowa z nagłośnieniem i oświetleniem zasilanym przez baterie słoneczne, pracownia informatyczna z tablicami multimedialnymi, a przy wejściu wideofon. A to wszystko w przedszkolu, które zbudowano w Markłowicach

MAGDALENA WARCHALA

Markłowice to pięcioletnia wieś w powiecie wodzisławskim. W budynku z 1845 roku działa jedno przedszkole, które zapewnia opiekę 118 dzieciom. Dla pozostałych kilkudziesięciu maluchów gmina otworzyła oddziały przy dwóch podstawówkach. - Ale i tak co roku musieliśmy wielu chętnych odsyłać z kwitkiem - mówi Ewa Winkler, dyrektorka placówki.

Teraz już nie będzie mogła narzekać na ciasnotę. W ostatnim tygodniu października przedszkole przeprowadzi się do nowego budynku przy ul. Widokowej. - To, co tam na nas czeka, to po prostu bajka! - zachwyca się Winkler.

Osiem sal dydaktycznych zapewni nie tylko dość przestrzeni wszystkim przedszkolakom ze wsi, ale także pozwoli na przyjęcie ich rówieśników, którzy dotąd siedzieli w domach. W sumie opiekę znajdzie tu 200 dzieci. Do ich dyspozycji będzie sala informatyczna (na razie jest pięć komputerów, ale Winkler chce dokupić jeszcze drugie tyle), zajęcia urozmaica również tablice interaktywne i radiowęzeł, przez który można puszczać muzykę. Oprócz pomieszczeń dydak-



Przedszkole w Markłowicach zapiera dech w piersiach. Dyrektorka Ewa Winkler za kilka dni przyjmie w nim dzieci

tycznych, w przedszkolu wydzielono też gabinety specjalistów: logopedy i psychologa.

Prawdziwą perełką jest mała sala koncertowa z rozkładaną sceną, pro-

fesjonalnym nagłośnieniem i reflektorami, które pozwolą zmienić ilościowo uroczystości w prawdziwe spektakle. - Budynek jest ekologiczny i oszczędny. Energię będziemy

czepać ze słońca, a ogrzejemy się ciepłem skumulowanym w ziemi. Jeśli pojawi się konieczność dogrzania pomieszczeń, będą piece gazowe - zachwala dyrektorka.

Projektanci przedszkola zadbali również o bezpieczeństwo dzieci. Otoczenie i wnętrze budynku służy kilkanaście kamer (są m.in. na korytarzu, w kuchni i w sali sportowej, niemonitorowane są tylko pomieszczenia dydaktyczne). W kamerę wyposażony jest nawet zainstalowany w holu domofon, przez który rodzic wywołuje swoje dziecko. - Mama czy tata nie muszą wchodzić do sali i zakłócać zajęć, bo nauczycielki widzą na ekranie, czy osoba, która zgłosiła się po przedszkolaka, jest im znana, a jeśli tak, wypuszczają dziecko - wyjaśnia dyrektorka.

Większa przestrzeń oznacza też większe możliwości przy organizacji zajęć dodatkowych, wśród których znajdują się: darmowy angielski dla początkujących i odpłatny dla zaawansowanych, nauka interaktywnego zapamiętywania oraz nauka czytania metodą Jadwigi Cieszyńskiej. Na budowę przedszkola gmina Markłowice wydała 11 mln zł. ☉

Zobacz w internecie



Więcej zdjęć na naszej stronie:

www.katowice.gazeta.pl